Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Rok II. Dębica, dnia 1 stycznia 1933 Nr. 1.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.

Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku, składa Redakcja „Echa z nad Wisłoki" P. T. Czytelnikom, Sympatykom i Korespondentom życzenia lepszego Nowego Roku.

Do Czytelników.

Przechodząc z Nowym Rokiem bilans naszej pracy dotychczasowej, chcemy się z wynikami tegoż podzielić z naszymi Czytelnikami.

Zaczęliśmy naszą pracę w skromnym zespole, mając na celu skonsolidowanie naszego życia, skupienie wszystkich sił w kierunku jednej pracy, której celem jest przedewszystkiem: Dobro naszej Ojczyzny.

Licząc się z wolą ogółu, która głosiła, że tylko rząd o silnej ręce utrzyma odzyskaną Ojczyznę na odpowiedniej wyżynie, popieraliśmy z całem przekonaniem Tego, który dla Ojczyzny poświęcił siebie i swój Genjusz. Ta postać świetlana, której Imię znane jest każdemu dziecku polskiemu już w wieku przedszkolnym, z pełnem zapału sercem objął władzę, powołując do współpracy ludzi, dbających o dobro Państwa i obywateli i pomimo swego podeszłego wieku nie wypuszcza jej ze swej żelaznej ręki.

Znajdźmy się wszyscy pod sztandarem naszego Ukochanego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, idźmy za Jego pełnem poświęcenia przykładem i współpracujmy z Jego Rządem, a osiągniemy ten Jego wymarzony ideał, a tym jest nasza złota przyszłość.

W ciągu naszej działalności spotkaliśmy się z zainteresowaniem, uznaniem i poparciem ogółu społeczeństwa naszego miasta, które cel nasz wzniosły zrozumiało, czego niejednokrotnie mieliśmy dowody; zyskaliśmy uznanie i poparcie Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy i za jego pośrednictwem rozszerzyliśmy poczytność naszego pisma nietylko na okolicznie miasta, ale nawet na całe Województwo, a sympatyków i czytelników zyskaliśmy na terenie całej Rzeczypospolitej, drukując obecnie i rozsyłając poważną ilość egzemplarzy.

Treść artykułów naszego pisma ograniczała się początkowo do spraw dotyczących tylko naszego miasta; dzisiaj Czytelnicy nasi miejscowi zechcą zrozumieć, że sprawy omawiane w piśmie, które rozchodzi się szerzej, nie mogą ograniczać się na szczupłym materjale lokalnym, lecz muszą obejmować także ogólniejsze tematy i zagadnienia. Nie wyrzekamy się jednak zasadniczej naszej wytycznej miejscowej, gdyż krytykując nieudolną gospodarkę w mieście i wykazując popełniane tamże błędy, nie mamy zamiaru nikogo ośmieszać, ni wyszydzać, lecz w imię interesu publicznego dążymy tylko do uporządkowania gospodarki gminnej, oraz do pomyślnego rozwoju naszego miasta, bez względu na to, czy narazimy się na szykany ludzi, którym to działanie nasze jest niewygodne.

Niezadowolenie jednostek musimy podporządkować dobru ogólnemu. To nam nakazuje nasz obowiązek obywatelski.

Redakcja.

Jan Piotrowski.

Idea państwa a inteligencja.

(Ciąg dalszy).

Potężny duch narodu, w swoich przejawach niezmienny, przewija się przez postacie Piastów, od Mieszka I. i Chrobrego aż do Kazimierza Wielkiego, potem przechodzi do obcych mu krwią, lecz tak bliskich zwyczajem Jagiellonów, potem Batorych i Wazów.

Wszyscy oni wychowywali naród, wznosząc w twardym, zaciętym wysiłku państwo, które samo stało się wielkim budowniczym narodu, któremu w przeszłości dało wielkie dobrodziejstwa, ale i nie szczędziło kar, gdy trudno było o zgodę, gdy opór przechodził w bunt i zdradę.

Gdy jednak osłabła siła państwa i jego władz, zrodziła się z upływem czasu ta niezdrowa zasada, że można czerpać korzyści z państwa, nic mu w zamian nie dając i nie poczuwając się do spełnienia wobec niego koniecznych nawet obowiązków.

Nic dziwnego, że zanik myśli państwowej sprowadził za sobą anarchję, upadek kultury duchowej i materjalnej, moralności i oświaty.

A gdy zło osiągnęło już swoje maksimum, ratuje naród nie co innego, jak odrodzenie myśli państwowej przez ofiarną pracę obywatelską w służbie państwa.

Myśl ta najlepiej ujęta przez króla Stan. Leszczyńskiego, ks. St. Konarskiego i przez Komisję Edukacji Narodowej, stworzoną przez najświatlejszych synów Polski, **odrodziła duszę narodu,** dała państwu zastępy młodzieńczych, pełnych zapału obrońców idei wolnej i niepodległej Polski, ale Polski — jako państwa — niestety już nie uratowano.

Pozbawieni organizacji państwa fizycznego, wcieleni zostaliśmy w trzy różne systemy państwowe. Pod wpływem ich działań straciliśmy z biegiem lat nasz stan posiadania narodowego i wytworzyliśmy **trzy różne typy Polaka.**

Żeśmy nie popadli w zupełną zagładę, zawdzięczamy to temu wielkiemu **poczuciu** narodowemu, które pozwoliło nam organizację **państwa fizycznego** zastąpić **państwem duchowem.**

„Ty nie jesteś mi już krajem, miejscem, domem, obyczajem,
Państwa skonem albo zjawem, ale wiarą, albo **prawem**".

(Krasiński — „Przedświt").

Tak **wiarą** tylko, **prawem moralnem** była Polska po ostatniej przegranej naszej 1831 r.

Moc zaś poezji wieszczów narodu wzmacniała naszą wiarę w **jego** panowanie aż do chwili naszego odrodzenia państwowego po wojnie światowej i niestety — zaciężyła na tworzeniu się nowej ideologji państwowej za czasów wolnej Polski.

Odczuł swoim duchem wieszczym tragizm narodu, a zwłaszcza pokolenia współczesnego Stan. Wyspiański, który jest niewątpliwie tym słupem granicznym, tą miarą, która łączy przeszłość z teraźniejszością. Jakże ten człowiek czuł i rozumiał straszliwość konfrontacji idei z ich realizacją! Jakże obawiał się o tę Polskę nową, jak bardzo pragnął oszczędzić duszy narodu wielkiego zawodu — **spełnienia.** Noc politycznej niewoli i jej skutki straszliwe oceniał zupełnie inaczej, niż jego poprzednicy i spółcześni. Niewola to bowiem sprawiła, że wolność stała się celem sama w sobie, że stała się hasłem, zaklęciem, abstrakcją. Dopiero Wyspiański zdetronizował ją i sprowadził na poziom życia.

Ja wiem, czego ty chcesz: że Polska ma być mitem
mitem narodów, państwem ponad państwy, prześcigającem wszystkie, jakie są: Republiki i Rządy;
oczywiście niedościgłem, wymarzonem.
Ma być marzeniem, — tak, ideałem.
Tak! według ciebie ma się nie stać nigdy.
Tak, — a nigdy ma się **Stać**, nigdy **Być**, nigdy
się urzeczywistnić...
A ja chcę tego, co jest wszędzie...
I tego, co jest, **Co jest**, tak. jak jest!
tylko...
Tylko z usunięciem oszustwa narodowego...

St. Wyspiański — „Wyzwolenie" II.

Dla Wyspiańskiego wolność jest zagadnieniem codziennego, zwykłego dnia pracy.

Gdy nikt jeszcze nie przeczuwał, że w Polsce gotuje się nowe pokolenie, które ma odkupić przeszłość, On jeden, jedyny, wiedział napewno, że tak jest i że tak być musi.

Genjalny w swem jasnowidzeniu, wołał: „Dziejów księgo, rozewrzej karty nad narodem! Narodzie, wróżę — zmartwychwstaniesz!"

Jego też wyobraźnia dramatyczna szła uparcie w kierunku „wołania do broni" narodu. Genjusz Wyspiańskiego wiedział, że tylko ze zbrojnego czynu może narodzić się wolne państwo.

Kiedy po rozmowie z Żeromskim[1]), który występował w roli emisarjusza Piłsudskiego, dowiedział się, że jest i że będzie wojsko polskie, — wtedy zrozumiał, iż nadszedł czas i ofiarował temu wojsku bojową pieśń — Hymn — Veni Creator — Narodu Śpiew — z błagalnem wezwaniem:

[1]) Żeromski — „Na broń". (Elegje i inne pisma).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125.50.

KALENDARZYK
P. W. KOŁA Z. O. R. KRAKÓW-MIASTO
na styczeń 1933.

Kpt. rez. Stala.

8 stycznia niedziela: Ćwiczenia związkowe, obowiązujące przedewszystkiem grupę „A“, od 9—10, ulica Zwierzyniecka 26, wykład: „Obrona Przeciwlotnicza“, ppor. Iwaszkiewicz;
od 10—11 gimnastyka o „P. O. S.“ (kostjum gimnast. wypożycza się na miejscu).

13 stycznia piątek od 18—19, ul. Zyblikiewicza 1, Kasyno garnizonowe I. p. — wykład zorganizowany przez Tow. Wiedzy Wojsk.

15 stycznia niedziela od 9—10 ul. Zwierzyniecka 26 — trening z karabinka kal. 22 dla grupy P. O. S. na strzelnicy małokalibrowej, odległość 50 m. — wolne 2 stanowiska.

20 stycznia piątek od 18—19 w Kasynie garnizonowem wykład, zorganizowany przez ZOR.: „Polska jako kraj turystyczny“ — prof. Akad. Górn. Dr Goetel.

22 stycznia niedziela od 9—10 ul. Zwierzyniecka 26 — trening na strzelnicy małokalibrowej grupa P. O. S.

27 stycznia piątek od 18—19 w Kasynie garniz. wykład, zorganizow. przez Tow. Wiedzy Wojsk.

29 stycznia niedziela od 9—10 ul. Zwierzyniecka 26 trening na strzelnicy małokalibrowej grupa P. O. S.

Uwaga. Okr. Urząd WF. i PW. przyznał Zw. Ofic. Rez. do użytku na okres kwartalny od stycznia do kwietnia 1933 na krytej, opalanej strzelnicy małokalibrowej przy ul. Zwierzynieckiej 26 dwa stanowiska w każdą niedzielę od 9—10 za opłatą wstępu 20 groszy i zwrotem kosztów za pojedynczy strzał około 7—9 groszy; na miejscu dyżuruje stale sierżant zawodowy, wydający karabinki, amunicję wyrobu krajowego, karty strzeleckie i t. p. Trening indywidualny służyć będzie do zdobycia Państw. Odznaki Sportowej „POS.“, której warunki wzgl. zestawu minimów grupy VI. są następujące:

Strzelanie z broni małokalibrowej odbywa się w postawie dowolnej bez podpórki, przy nieograniczonym czasie strzelania z odległości 50 m. do tarczy 10-pierścieniowej, pole czarne 10 cm., 3 strzały próbne, 10 liczonych.

Strzelanie z broni krótkiej dowolnej (rewolwerów), używanej w wojsku, w postawie stojącej, bez podpórki, przy nieograniczonym czasie strzelania do tarczy 10-pierścieniowej o średnicy 30 cm. z polem czarnem o średnicy 6 cm., 3 strzały próbne, 6 liczonych z odległości 20 m. i 10 m. Przy strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m. dla grupy „M A“ od 21—34 roku życia i dla grupy „M E“ od 35—44 roku życia obowiązuje spełnienie 70 punktów, dla grupy „M F“ od 45—50 roku życia 60 punktów.

Przy strzelaniu z broni krótkiej na 20 m. dla grupy „M A“ od 21—34 roku życia i grupy „M E“ od 35—44 roku życia obowiązuje spełnienie 30 punktów; przy grupie „M F“ od 45—50 roku życia punktów 28.

Ubiegać się mogą o nagrodę również panie.

Celem zorganizowania sekcji strzeleckiej i gimnastycznej o „P. O. S.“ proszę Kolegów pisemnie zgłosić swe przystąpienie do dnia 13 stycznia 1933 u dyżurujących Kolegów w lokalu naszym przy ul. Florjańskiej 14 (codziennie od 6—7 wieczór), lub później w każdą niedzielę na strzelnicy przy ul. Zwierzynieckiej u dyżurującego w godz. od 9—10. Sprawa jest pilna.

Nadto Okr. Urząd WF. i PW. podaje do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1933 oddaje do użytku publiczności strzelnicę małokalibrową o pięciu stanowiskach przy ul. Zwierzynieckiej 26 w każdą niedzielę od 12—13 (po dwunastówce) i w każdą środę od 6—7 wieczór.

Następne strzelanie konkursowe odbędzie się w dniu 19 marca 1933.

KOŁO KRAKÓW.

Zarząd Koła krak. ZOR. przeznaczył następujących członków na kurs LOPP. i zawiadomił o tem Wydział V. Magistratu, stosownie do polecenia władz. Według rejonów: Planty, Poczta, Dworzec, Bank Polski, Kasa Chorych, Wodociąg, Podgórze i Dębniki.

Koledzy inż. Kolarzewski Juljusz, Skotnicki Franciszek, Wiśniewski Czesław, Turek Jerzy, Korpiela Leopold, Tchórzewski Stanisław, Jaworski Bolesław, Loch Zygmunt, Majewski Zygmunt, Reinfuss Stanisław, Trzop Marjan, Żyborski Mieczysław, Gędzierski Stanisław, Rafa Władysław, Zajączkowski Stan., Gorzkowski Józef, Sowa Rom.

O rozpoczęciu kursu zostaną ci członkowie osobno zawiadomieni.

KOŁO ZAKOPANE.

Ze względu na to, że większość członków zalega z wkładkami, Zarząd Koła odniósł się do Zarządu Okręgu o zniżenie wkładek na 1 zł. miesięcznie, oraz o anulowanie zaległości za rok 1931. Członków w Kole jest 32, oraz podch. rez. Lokal w willi „Jutrzenka“. Skład Zarządu: prezes gen. bar. M. Linde, wiceprezes Wł. Kietliński mjr., — członkowie Zarządu: Zdz. Kopeczny, por. Adam Dobrodzicki, mjr. J. Krokowski, R. Sourek i J. Głuszek.

KOŁO MIELEC.

Z pośród 15 członków ZOR. w Mielcu jest 5 pozamiejscowych. Wskutek małej ilości członków, praca związkowa napotyka na trudności, gdyż członkowie głównie zajęci są pracą zawodową. Na sezon zimowy zgłoszono dwa wykłady z dziedziny wojskowej. — Wkładki członkowskie wpływają słabo.

Skład Zarządu: prezes Franciszek Siorek. — członkowie Zarządu: Karol Franz, Adam Ungeheuer, Władysław Kawa i Marcin Brykczyński.

Obecnie, dzięki większemu zainteresowaniu się Związkiem przez członków, agendy Koła w Mielcu stale się powiększają.

KOŁO TARNÓW.
Protokół

z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, które odbyło się dnia 4-go listopada 1932 r. w sali Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej.

Zebranie, poprzedzone odczytem p. płk. dypl. Broniowskiego, rozpoczęło się o godz. 19.40.

Obecni: przedstawiciele wojskowości w osobach płk. Broniowskiego, płk. Kurnatowskiego, prezesa Federacji p. inż. Kruszyny, prezesa Zw. Okr. p. Skapskiego, oraz 32 członków.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie kasowe i Komisji rewizyjnej.
5) Wybór nowego Zarządu i Komisji rewiz.
6) Sprawa podchorążych rezerwy.
7) Sprawa wpisowego i składek członkowskich.
8) Wnioski i interpelacje.
9) Omówienie udziału w uroczystościach Legionowych w Łowczówku i w Święcie Państw.

P. prezes Hoborski powitał szanownych gości i kolegów i zaznaczył, że wszystkie warunki statutowe zostały spełnione i obrady Walnego Zebrania są prawomocne, poświęcił krótkie przemówienie sprawom ogólnym Związku i ustępującemu koledze Jankiewiczowi.

Następnie oddał kierownictwo obrad p. min. Kwiatkowskiemu. Przewodniczący wezwał z kolei sekretarza kol. Ujejskiego do odczytania protokołu z ostatniego Walnego Zebrania i sprawozdania Zarządu za czas ubiegły. Oba punkty przeszły bez dyskusji. Następnie kol. skarbnik Lang zdał sprawozdanie kasowe, a kol. Czajka, jako członek Komisji rewizyjnej stwierdził, że Komisja rewizyjna znalazła wszystko w porządku i stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Zaznaczył przy tem, że wielu członków zalega z wkładkami do Koła kwotą aż 259 zł. i radził, aby wynająć kursora, gdyż ten lepiej zapobiegnie ociąganiu się kolegów w płaceniu wkładek, niż dotychczasowy sposób przesyłania czeków. Pułkownik Hoborski odpowiedział, że Zarząd nie mógł sobie na kursora pozwolić, gdyż ten za swoją czynność żądał za wysokiego wynagrodzenia.

Na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wybrano Komisję-Matkę w osobach: pp. Vayhingera, Dyndowicza, Łazarskiego i Krynickiego, aby zajęli się wyborem nowego Zarządu, a tymczasem kol. przewodniczący przeszedł do punktu 6-go porządku dziennego, t. j. sprawy podchor. rez. Sprawę tę referował kol. Ujejski.

Po dyskusji postawiono dwa wnioski: 1) Kol. Michalik: Nadzw. Walne Zebranie Z. O. R. Koło w Tarnowie wypowiada się za przyjmowaniem do Związku podchor. na członków zwyczajnych z pełnemi prawami. 2) Wniosek kol. Marszałkowicza taki sam, z tem, aby o tej uchwale zawiadomić Zarząd Główny. Wniosek pierwszy przeszedł większością głosów.

Komisja-Matka po naradzie zaproponowała następujący skład nowego Zarządu: przew. kol. Pawlewski, zast. przew. kol. Hoborski, sekretarz kol. Ujejski, skarbnik kol. Lang. Członkowie Zarządu: pp. kol. Kwiatkowski, Huber, Dyrdoń, Bicz, Hempel. Zastępcy: pp. kol. Vayhinger, Łazarski, Krynicki, Dyndowicz, Kozub, Skąpski, Letscher.

Ponieważ przewodniczącego wybiera Walne Zebranie albo przez aklamację, albo kartkami, przeto na wniosek kol. Folnera postanowiono głosować kartkami. Większością głosów został wybrany prezesem kol. Pawlewski. Dalsze przewodnictwo obrad obejmuje nowy prezes.

Do Zarządu wybrano: pp. kol. Kwiatkowskiego, Kozuba, Hempla, Skąpskiego i Ujejskiego. Zastępcy: Dyndowicz, Krynicki, Łazarski. Komisja rewizyjna: Krzetuski, Lachman, Vayhinger.

Jako 7 punkt porządku dziennego uchwalono w sprawach wpisowego i wkładek członkowskich zostawić wolną rękę Zarządowi.

Na tem Zgromadzenie zakończono.

KOŁO Z. O. R. BIAŁA.

Porządek obrad Walnego Zgromadzenia Z. O. R.

1) Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa Koła.
2) Uchwalenie regulaminu obrad Walnych Zgromadzeń ZOR. Koła Biała.
3) Wybór przewodniczącego.
4) Odczytanie i zatwierdzenie protokółu ze Zgromadzenia Organizacyjnego.
5) Sprawozdanie z działalności ZOR. Koło Biała za rok 1932 (prezes, sekretarz, skarbnik, referent PW. i WF.).
6) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
7) Dyskusja nad działalnością ZOR. Koło Biała.
8) Wybór Komisji-Matki.
9) Przerwa.
10) Wybór nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej.
11) Wybór delegatów na Okręg. Zjazd Delegatów.
12) Zatwierdzenie planu działalności Koła na r. 1933
13) Zatwierdzenie budżetu Koła na r. 1933.
14) Uchwalenie wniosków na Okręgowy Zjazd Delegatów.
15) Wolne wnioski i interpelacje.

Zebranie odbędzie się we czwartek 19 stycznia 1933 r. o godz. 17 w sali dużej Czytelni Polskiej (na I. piętrze).

Wnioski Członków na Walne Zgromadzenie muszą być doręczone Zarządowi na piśmie przynajmniej dwa dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Prosimy Kolegów o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Ogólne.

Ze względu na wykończanie rachunków rocznych, prosimy o wyrównanie zaległych składek. Składki można wpłacać też w Banku Gosp. Kraj. w Białej na ręce kol. Jędrzejowskiego lub czekiem, który wysyłamy na żądanie.

Wiec sprawozdawczy B. B. W. R.
w Sędziszowie.

W niedzielę 18 grudnia odbył się w sali TSL. w Sędziszowie wiec sprawozdawczy pp. posłów BBWR. Dra Kazimierza Ducha, Stanisława Dobrzańskiego i Karola Persa. Wiec ten zaszczycił swą obecnością starosta ropczycki p. Tadeusz Celewicz, oraz kierownik wojewódzki BBWR. p. Dr Kazimierz Załuski. Władze powiatowe BBWR. reprezentowali: prezes Rady pow. p. Władysław Bursztyn, oraz kierownik powiatowy BBWR. p. Mgr. Franciszek Tumidajski.

Po zagajeniu przez prezesa Rady pow. p. Władysława Bursztyna, powołano na przewodniczącego burmistrza miasta Sędziszowa, prezesa Koła miejscowego BBWR. p. Pragłowskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności na terenie Sejmu składali pp. posłowie swym wyborcom w następującej kolejności: Karol Pers, Stanisław Dobrzański, Dr Kazimierz Duch. Omówili oni dokładnie dotychczasowe prace w Sejmie, przedstawili ciężkie położenie gospodarcze i wskazali, jakiemi drogami należy dążyć do złagodzenia kryzysu. Omówili następnie sytuację polityczną, wskazali na bezduszną, małostkową i szkodliwą działalność opozycji, która przestała już być opozycją rzeczową, a stała się opozycją dla opozycji.

W wiecu uczestniczyło ponad 700 osób. W poważnem skupieniu wysłuchali oni referatów. Wiec nosił charakter publiczny, nic więc dziwnego, że opozycja starała się wnieść ferment sobie właściwy na salę, t. j. zamieszanie. Garstka, złożona z kilkunastu wyrostków lat od 15—18 pod dowództwem przyjaciela komunizmu hiszpańskiego, akademika Posłusznego z pod sztandaru p. posła Stachnika, usiłowała początkowo wnieść swem zachowaniem niepokój na salę. Powaga jednak włościan, nie dających się sprowokować nietrzeźwej garstce bojówkarzy „prawdziwych ludowców", zmusiła ich do opuszczenia sali. Świetnie wyglądała ta secesja „uciśnionego ludu", zainscenizowana przez p. Posłusznego. Podochocona gromadka (około 23) poszła wylewać łzy przed panem posłem Stachnikiem, który gdzieś z niecierpliwością oczekiwał prawdopodobnie na wiadomości, jak się powiodło wychowankom. Jaką przyjemność sprawiłby swą obecnością referentom sam pan Stachnik, zamiast ukradkiem samopas grasować w powiecie, unikając zetknięcia się z przeciwnikami, a zasłaniając się jedyne wyuczonymi przez pana Posłusznego wyrostkami.

Po wysłuchaniu referatów i dyskusji zebrani uchwalili przez aklamację następującą rezolucję:

1) Zebrani na wiecu poselskim w sali T. S. L. w Sędziszowie w dniu 18 grudnia wyrażają najgłębsze zaufanie do Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego działalności dla ratowania rolnictwa.

2) Zebrani zwracają się przez usta swych przedstawicieli pp. posłów BBWR. z gorącą prośbą do Rządu, by pracę tę w dalszym ciągu kontynuował ku pożytkowi państwa i społeczeństwa.

3) Wierząc, że z szalejącego kryzysu Rząd Marszałka Piłsudskiego wyprowadzi naród do świetlanej przyszłości, składają Rządowi Rzeczypospolitej hołd.

Po uchwaleniu rezolucji, zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Ignacego Mościckiego, Józefa Piłsudskiego. Na tem wiec zakończono.

Walne Zgromadzenie Kasy Stefczyka w Dębicy.

Dnia 27 listopada 1932 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Kasy Stefczyka. Przewodniczył Dr Nagawiecki, jako przełożony Zarządu. Kasa liczy 766 członków, w tem 489 rolników. Udziały wynoszą 10.366 zł., a fundusz zasobowy 13.000 zł. Koszta prowadzenia Kasy wynosiły 3456 zł., obrót Kasy 471.860 zł.

Mimo tak wielkiego obrotu kasowego, skonstatowała komisja szkontrująca stratę 1223 zł., a przewodniczący tłumaczy ten niedobór wysokością płacy kasjera, wynoszącą 70 zł. miesięcznie i zmrożeniem kapitału przez niewypłacanie dłużników i odsetek przez dłużników i zaniedbywanie ściągania tych zaległości przez Zarząd.

To też zgromadzeni, krytykując postępowanie Zarządu, podnoszą, że przedewszystkiem przełożony Zarządu powinien był dopilnować, by zaległości dłużnicy wyrównywali, albowiem małą początkowo kwotę można było spłacić pieniądzmi, uzyskanemi za sprzedaną kopę jaj; a dziś, gdy ona wzrosła z powodu doliczenia procentów, nie wystarczy na jej spłacenie sprzedać krowę czy świnię.

Dla uzdrowienia tych stosunków, uchwalono zmniejszyć wysokość udzielanych przez Zarząd pożyczek do 200 zł., a przez Radę nadzorczą do 400 zł. Także wysokość obciążania Kasy przez zaciąganie pożyczek w bankach zmniejszono z 250.000 zł. do 150.000 zł. Zniżono stopę procentową na 10%, a koszta administracyjne na 2%. Pożyczki będą udzielane nie na weksle, lecz na skrypta dłużne.

Ufamy, że Zarząd obecnie nietylko usunie dotychczasowe niedomagania, ale nadto rozwinie spółdzielnię tą do takiego stanu, by mogła służyć pomocą szerokim warstwom obywateli w ich ciężkiem, daj Boże, chwilowem położeniu.

Nim jednak do tego dojdzie, trzeba wprzód „wymieść śmiecie", a z akcją tą pora się już od kilku dni nowy kasjer p. Bielatowicz.

Do sprawy tej jeszcze w swoim czasie powrócimy.

Handel kwitami magistrackiemi.

Już tylokrotnie poruszano na łamach „Echa z nad Wisłoki" sprawy gospodarki p. burmistrza Nagawieckiego, że zdawałoby się, iż sprawy te wyczerpały się dla redakcji „Echa" i że na ten temat „Echo" nie będzie miało już nic do pisania. Otóż jest przeciwnie, gdyż „wyłażą" coraz to nowe „kwiatki" tej „wzorowej" (dla pewnych osób) gospodarki, a między innemi „handel" zalikwidowanemi już do wypłaty przez burmistrza rachunkami za różne roboty i dostawy dla gminy.

Dzieje się to zaś w ten sposób: burmistrz likwiduje przyniesiony przez kupca czy rzemieślnika rachunek do wypłaty, odsyłając interesenta po pieniądze do kasy gminnej. Oczywiście w kasie pustki; biedny dostawca czy robotnik zgłasza się po kilkanaście razy w wyznaczanych mu przez kasjera terminach, lecz pieniędzy nie otrzymuje, bo ich niema.

Będąc jednak w potrzebie, szuka nabywcy na zalikwidowany do wypłaty przez burmistrza rachunek i znajduje czasem nawet takiego, lecz — o zgrozo — na jakich warunkach: znamy wypadki, że rzemieślnik mając zalikwidowany rachunek na kwotę 100 zł., spieniężył takowy za 80 zł., inny znowu biegał po całem mieście z rachunkiem zalikwidowanym na 50 zł. i chciał go sprzedać za 30 zł.; kupiec posiadający rachunki na 400 zł., chce je spieniężyć za 320 zł. i t. d.

Refleksje, jakie się przy takich transakcjach nasuwają, mogą być różne. Albo robota była tak policzona, że można było z rachunku 20 czy 40% opuścić i jeszcze się jakoś na swoje wyszło, albo kasa gminna przez swój chroniczny brak gotówki wystawia dostawców czy rzemieślników na łup różnych pijawek, które żerując na ludzkiej nędzy, bogacą się w lichwiarski sposób, zarabiając po kilkadziesiąt procent na opisanych transakcjach, licząc może i na to, że „po protekcji" łatwiej będzie im pieniądze z kasy gminnej otrzymać.

Racjonalna i dobra gospodarka nie polega na tem, by w taki lub owaki sposób zdobyć towar czy robotę, a później latami kazać czekać na zapłatę, lecz przed kupnem czy zamówieniem roboty należy się zastanowić, czy będą na wypłatę pieniądze. Punktualność bowiem i solidność jest także pewnego rodzaju „cnotą", która winna cechować ludzi, chcących uchodzić za dobrych rządców, chociażby tak małej gminy, jak Dębica. S.

KRONIKA.

Wenta gospodarcza w Dębicy.

W dniu 18 grudnia odbyła się na fundusz bezrobotnych wenta gospodarcza, która dała dzięki pracy Komitetu i ofiarności społeczeństwa dębickiego, jakoteż i okolicy bardzo dobre wyniki. Liczne fanty żywe, jakoteż przedmioty i artykuły zebrane po sklepach ściągnęły do urny losowej liczną publiczność, która byłaby daleko lepiej się czuła przy dźwiękach muzyki, gdyby nie szczupłość lokalu auli gimnazjalnej, w której dlatego panował ścisk i zamęt.

Czysty dochód przyniósł 425 zł., — z czego 200 zł. przeznaczono na dożywianie dzieci, a reszta kwoty umożliwiła skromne obdarowanie biedoty naszego miasta na święta.

Komitet, zachęcony tym rezultatem, postanowił urządzić w styczniu lub lutym na ten sam cel zabawę (zapewne także w auli).

Rozdzielenie artykułów spożyw. dla bezrobotnych.

Komitet dla bezrobotnych zaczął 22 grudnia wydawać asygnaty dla bezrobotnych na kupno artykułów spożywczych w spółdzielniach Składnicy i Żniwie. Z kwot na ten cel przeznaczonych, otrzymuje samotny 2.50 zł. i 25 kg. ziemniaków, mała rodzina 4.50 zł. i 50 kg. ziemniaków, wielka rodzina 6 zł. i 75 kg. ziemniaków. Tak obdarzono biedną ludność katolicką. Dla ludności żydowskiej oddał komitet kwotę 200 zł., którą komitet żyd. rozdzielił na podstawie tego samego klucza swoim współwyznawcom. Jest to tak skromny datek, że trudno będzie biedakowi urządzić sobie święta, ale przynajmniej nie umrze z głodu, o ile za asygnate gotówkową coś przecie do tych ziemniaków w spółdzielniach zdoła nabyć. A kiedy także otrzymają biedacy ów obiecany węgiel, bo już mróz nie na żarty daje się we znaki?!

Bezpłatna pomoc lekarska dla bezrobotnych.

Bezpłatnych porad lekarskich będą udzielać bezrobotnym i ich rodzinom:

W Ropczycach: lekarz powiatowy Dr Lic od godz. 9 do 12.

W Dębicy: Miejski Ośrodek Zdrowia codziennie od godz. 8 do 10.

W Pilźnie: lekarz miejski.

W Sędziszowie: lekarz okręgowy.

W sprawie taryfy kominiarskiej.

W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem w „Echu z nad Wisłoki" dnia 1 grudnia 1932, zawiadamiamy PT. Czytelników, że Województwo w Krakowie reskryptem z dnia 3 marca 1930 L. P. H. VI. 3/K. 30 ze względu na stosunki drożyźniane utrzymało w mocy taryfę kominiarską z dnia 1 października 1925 r., którą poniżej podajemy do wiadomości PT. Czytelników:

1) Za jednorazowe czyszczenie jednej szuflady komina: a) w domu parterowym 30 gr. — b) w domu jednopiętrowym 40 gr. — c) w domu dwupiętrowym 50 gr.

2) Za jednorazowe czyszczenie komina w piekarniach bez względu na wysokość komina 1 zł.

3) Za jednoraz. czyszcz. szląga do 2 m. 20 gr.

4) Za jednorazowe czyszczenie szląga ponad 3 m. 30 gr.

5) Za jednorazowe czyszczenie kuchni z otworami 1 zł.

6) Za jednorazowe czyszczenie pieca murowanego z otworami 1 zł.

7) Za jednorazowe czyszczenie pieca żelaznego z rurami 1 zł.

8) Za jednoraz. czyszczenie pieca kaflow. 3 zł.

9) Za wybranie sadzy od jednej szuflady komina 10 gr.

10) Za wypalenie komina przy dostarczeniu przez właściciela odpowiedniego paliwa 3 zł.

11) Za wybranie gniazda ptasiego od jednej szuflady 3 zł.

12) Za czynności kominiarskie w oznaczonym przez właściciela czasie 100% drożej.

W sprawie obniżenia tej taryfy wniesiemy na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej interpelację wraz z odpowiedniemi wnioskami.

Odbiór malowania kościoła.

W niedzielę dnia 18 grudnia 1932 zawiadomił ks. Dziekan z ambony parafjan, że w ubiegłym tygodniu odebrała komisja malowanie presbiterjum znalazłszy wszystko odpowiednio zrobione. Komisja ta wydała także swoje orzeczenie na piśmie.

Możeby jednak ks. Dziekan zaznajomił nas z nazwiskami tej komisji i odczytał — chociażby z ambony — orzeczenie tej komisji.

Z Mielca.

Praca społeczna w tutejszej stolicy powiatu wre. Liczne stowarzyszenia siłą się na szlachetną konkurencję w pracy oświatowej. Każde prawie urządza od czasu do czasu jakieś przedstawienie, wentę, koncert, odczyt, loteryjkę, wieczór dyskusyjny. Dawno — a może nawet nigdy przedtem — nie było takiego ruchu w Mielcu, jak obecnie. Bardzo to piękny objaw, bo każde stowarzyszenie pracując w ten sposób, zdobywa grosz dla swoich statutowych celów potrzebny. Inaczej trudno byłoby dojść do pieniędzy, bo publiczność płacąca chce mieć bodaj odrobinę rozrywki. Grają więc akademicy dla swoich kolegów na opłaty szkolne, gra młodzież rzemieślnicza na swoje potrzeby duchowe, gra stowarzyszenie mieszczańskie na bibljotekę, grają związki młodzieży na budowę domów robotniczych, gra dziatwa szkolna starsza i młodsza już to na kolonje wakacyjne, już to na odzież i potrzeby szkolne biednych dzieci, grają i inne zespoły miejskiej inteligencji. Dodawszy do tego jeszcze kino i różne gościnne występy artystów, będziemy mieli wyobrażenie o ruchu teatralnym w tutejszym grodzie.

Na brak powodzenia nie mogą się skarżyć zespoły sceniczne. Każdy z nich zawsze coś zbierze, a najwięcej wywożą ci, którzy zdobią miasto najszumniejszemi afiszami.

Jak dla dwutysięcznej ludności miasta to dosyć ruchu i sposobności do okazania zrozumienia i przychylności dla pracy społecznej.

Wprawdzie Mielec liczy ponad 7000 mieszkańców, lecz między nimi jest około 5000 takich, którzy na przedstawienia nie chodzą.

Czytając afisze teatralne niektórych zespołów scenicznych, zauważyłem ciekawą rzecz. Zdziwiły mię ceny miejsc, wyrażone w cyfrach 49 groszy, 99 groszy, 1.99 zł. i t. d. Dlaczego nie 50 gr., 1 zł., 2 zł., i t. d. Odpowiedź na to pytanie znaleść można w Dzienniku ustaw Nr. 18, poz. 111 z dnia 28 stycznia 1932 i w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Nr 74, poz. 664 z dnia 23 sierpnia 1932. Ustawy te wyznaczają daninę od biletów teatralnych na rzecz P. C. K. (Polskiego Czerwonego Krzyża), a mianowicie za bilet w cenie od 50—99 groszy 5 groszy, powyżej 99 groszy po 10 groszy od sztuki, oraz na rzecz bezrobotnych za bilet od 50—99 gr. po 5 gr., za bilet w cenie 1 zł. do 1.99 zł. 10 gr., za bilet w cenie 2 zł. do 2.99 zł. 20 gr. i t. d. Rzecz jasna, że dla obniżenia stawek daniny na rzecz PCK. i dla bezrobotnych drukuje się ceny biletów o jeden grosz niższe, a przy kasie pobiera się zwyczajnie kwoty zaokrąglone, o jeden grosz wyższe, bo przecież gościowi nie zależy na jednym groszu, na który musiałby długo czekać w ścisku, jaki się często przy kasie zdarza.

W ten sposób działa się nieetycznie. Przedewszystkiem oszukuje się fundusz PCK. i fundusz bezrobocia o parę złotych z każdego przedstawienia, następnie obchodzi się ustawę własnego Państwa i pozwala się drugim obchodzić tę ustawę, a co najgorsze, uczy się młodzież wykrętów i uchylania się od obowiązków względem państwowych instytucyj społecznych.

Szkoda, że nieodpowiednie kodyfikowanie powyżej wymienionych przepisów przyczyniło się do obchodzenia ustawy; gdyby bowiem ustawodawca zażądał np. pięcioprocentowej daniny od wszystkich sprzedanych biletów, obchodzenie ustawy byłoby niemożliwe. **Inż. Jan Haładej.**

Z hygjeny.

CO TO JEST JAGLICA?

Jaglica albo egipskie zapalenie oczu jest ciężką i niebezpieczną chorobą. Choroba ta, jeśli zostanie zaniedbana, jak to często się zdarza, powoduje przykre dolegliwości i osłabienie wzroku, uniemożliwiające pracę i zarobkowanie, a nierzadko prowadzi do ślepoty i kalectwa.

Jaglica jest chorobą zakaźną, łatwo udzielającą się. Jeżeli w rodzinie, zakładzie, bursie, internacie i t. p. jedna osoba zachoruje na jaglicę, to często w krótkim czasie zarażają się wszyscy domownicy, oraz osoby mające z nimi styczność.

Jaglica jest chorobą, której należy usilnie wystrzegać się. Gdy więc pierwsze objawy jaglicy wystąpią, trzeba zaraz poddać się systematycznej kuracji, aby siebie uchronić od jej fatalnych następstw — ślepoty, a swoje najbliższe otoczenie od zarażenia tem cierpieniem.

Jaglica jest chorobą podstępną. Rozpoczyna się zwykle bardzo łagodnie i niepostrzeżenie. Z początku występuje zaledwie swędzenie i pieczenie pod powiekami, wzmożone łzawienie, lekkie zaczerwienienie i nieznaczne sklejanie się powiek rano. Ani chory, ani otoczenie nie zwraca uwagi na te niewinne pozornie objawy, które bywają właśnie zapowiedzią tej długiej choroby. Dopiero po pewnym czasie pieczenie wzmaga się, chory odczuwa już jakby „piasek pod powiekami", często mruży oczy i nie może patrzeć na światło. Rzęsy sklejają się, wydzielina jest już dość znaczna, powieki brzękną i grubieją, stają się ciężkie i opadają, a na wewnętrznej ich powierzchni występują nierówności, przypominające ziarna kaszy jaglanej.

Oto choroba już się na dobre rozwinęła; jest to najwyższy czas, aby chory poddał się systematycznemu leczeniu i ratował oczy przed zniszczeniem.

Jeśli choroba w takim stanie nie zostanie powstrzymana, to w dalszym jej rozwoju brzegi powiek wraz z rzęsami zachylają się ku gałce ocznej, drażnią i niszczą oko. Wzrok teraz szybko podupada; oko mętnieje, przysłania się bielmem i wreszcie ślepnie.

Taki fatalny koniec występuje po kilku, a czasami dopiero po wielu latach choroby, jeśli chory nie leczył się wcale lub tylko leczył się krótko, niewytrwale i niedbale, albo jeśli zaczął się leczyć późno, gdy choroba już zdołała wzrok zniszczyć.

Dlatego to, gdy tylko wystąpią pierwsze nieznaczne objawy, należy zaraz, nie zwlekając, udać się do lekarza o poradę i w razie jeżeli się okaże, że to jest rzeczywiście początek jaglicy, wytrwale i systematycznie leczyć, aż do zupełnego wyleczenia.

Rodzice, którym szczęście ich dzieci leży na sercu, gdy tylko zauważą pierwsze objawy chorobowe u dzieci swych, powinni zaraz zasięgnąć porady lekarza w obawie przed jaglicą, gdyż jeśli nie poddadzą ich w porę leczeniu, winnymi będą długich cierpień swych dzieci, a może nawet ich przyszłego kalectwa!

Pamiętajcie, że im wcześniej rozpoczniecie leczenie, tem choroba mniejsze pozostawi ślady i prędzej będzie wyleczona.

Zaniedbanie leczenia jaglicy grozi ślepotą!

„Bezrobotni" włóczędzy.

Sprawa różnych włóczęgów znowu staje się aktualną z nastaniem zimniejszej pory roku, lecz nie widzimy, by tutejszy Magistrat był w tej sprawie cośkolwiek zdziałał, pomimo nawoływania z naszej strony już od kilku miesięcy.

Włóczęgi, których mamy na myśli, to przeważnie ludzie młodzi; niektórzy z nich zapewne uprawiają ten fach z powodu wstrętu do pracy i liczenia na naiwność ludzką; trafiają się między niemi i złoczyńcy, liczący na to, że tu i ówdzie uda się coś skraść czy wymusić.

Wprawdzie obowiązujący obecnie Kodeks Karny broni obywateli przed natrętami tego rodzaju, gdyż art. 252 mówi: „Kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia, przedsiębiorstwa, posiadłości ogrodzonej w związku z mieszkaniem lub ogrodzonej i służącej za miejsce pobytu, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny".

Wyjaśniamy, że wyrazu „wdziera się" nie należy rozumieć jako włamanie się do cudzego mieszkania przez wyłamanie drzwi, okna lub za pomocą wytrychów, lecz jako „najście" na czyjeś mieszkanie i pozostanie w niem wbrew woli właściciela mieszkania.

Nie zawsze jednak trafi się zaraz policjant, by od natręta takiego nas uwolnił; dlatego też przed osobnikami tego rodzaju jest obowiązany chronić obywateli Magistrat przez wydanie odpowiednich zarządzeń i przestrzeganie tychże. **T.**

Nowa procedura sądowa.

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie na terenie całej Rzeczypospolitej nowa procedura sądowa cywilna. Jest ona znowu jednym krokiem naprzód w ujednostajnieniu postępowania i ustawodawstwa sądowego, który przyczyni się nietylko do ujednostajnienia sądownictwa, ale także do unifikacji rozdzielonych dawniej ziem polskich, na których w każdym zaborze obowiązywały inne ustawy i sposób postępowania.

Wprowadzenie nowej procedury cywilnej na obszarach dawnego zaboru austrjackiego i niemieckiego nie napotka zapewne na większe trudności, bo oparte ono jest częściowo na niedawno, bo w 1898 r. wprowadzonej procedurze austrj., która znowu wzorowała się na nieco starszej, lecz równie postępowej procedurze saskiej.

Instytucje komorników sądowych.

Również z 1 stycznia wchodzi w życie na ziemiach dawnego zaboru austrj. nowa instytucja tak zwanych komorników sądowych.

Instytucja ta znaną była na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego i niemieckiego, aczkolwiek w obu tych zaborach niejednakowo przepisami ustawowemi uregulowana.

Obecna ustawa o komornikach jest instytucją nową tylko na terenie Małopolski. Zadaniem jej jest przeprowadzanie egzekucyj i egzekwowanie pretensyj wierzycieli w sposób uproszczony, z pominięciem biurokratycznych formalności, które w dzielnicy małopolskiej, jako pozostałość po rządach austrj.. obowiązywały.

Rozporządzenie o opłatach sądowych.

Równocześnie z powyższemi ustawami wprowadzono jednolite opłaty sądowe w Polsce, które z Nowym Rokiem zaczną obowiązywać. Będą one nieco niższe od dotychczasowych, a to w tym celu, aby ułatwić ludności dochodzenie swych praw i zresztą słusznie, bo instytucja sądowa nie powinna być instytucją dochodową, ani zarobkową, lecz winna mieć jedynie dobro obywateli na celu.

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy.
Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie